

# KSIĘGA BIBLIJNYCH INSPIRACJI

*Popatrzcie i posmakujcie* – tytuł będący parafrazą wezwania z psalmu 34. można rozumieć jako „popatrzcie i pokontemplujcie”, „popatrzcie i poczujcie” czy nawet „popatrzcie i pomyślcie”. Bo przecież podstawą i inspiracją tych obrazów jest zawsze słowo, konkretny werset z Nowego Testamentu. Gdziekolwiek otworzymy książkę, po jednej stronie zobaczymy słowa Pisma, a po drugiej odnoszące się do nich obrazy. Ich autor, ksiądz Tadeusz Furdyna, odpowiada na impuls płynący z kart Księgi, tworzy w dialogu z Bogiem i chrześcijańską tradycją. Rozważa znaczenie biblijnych scen, po czym wygłasza swe malarskie kazania. Mamy popatrzeć i posmakować, skosztować i zobaczyć... jak dobry jest Pan, jak dobra jest sztuka.

Tadeusz Furdyna – skromny ksiądz i nieprzeciętny artysta, uczeń Jerzego Nowosielskiego i profesor w seminariach franciszkanów czy salezjanów, zakonnik projektujący drogi krzyżowe i członek kurialnej komisji zatwierdzającej wystrój kościołów. W 1947 roku jako siedemnastolatek wstąpił do zgromadzenia salezjańskiego. Po pięcioletnich studiach został w 1956 roku wyświęcony na kapłana. Jeszcze w zakonnym seminarium pokazał swoje zdolności plastyczne – wygrał konkurs na projekt bożonarodzeniowej szopki. A później wykonał portret prowincjała na wielkanocnej pisance i jego przyszłość została przypieczętowana. Salezianie, których specjalnością jest kształcenie i wychowywanie młodzieży, potrafili talent młodego księdza spożytkować. Przełożeni skierowali go na świeckie studia artystyczne na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu (dyplom w 1964), potem jeszcze na studia uzupełniające z malarstwa monumentalnego do Gdańska i Krakowa. Od połowy lat 60. ksiądz tworzy obrazy olejne (nie tylko religijne), rysunki, mozaiki, witraże. Projektuje też wnętrza świątyń – kościół w Kutnie-Woźniakowie i monumentalna świątynia salezjanów w Łodzi stały się początkiem drogi twórczej, która przyniosła 40 pełnych realizacji wnętrz sakralnych i sto kilkadziesiąt projektów witraży, ścian ołtarzowych, dróg krzyżowych. Samo wykonanie olbrzymich mozaik u św. Teresy w Łodzi kosztowało artystę trzy lata ciężkiej pracy. Pracy, której mimo upływu lat ksiądz Furdyna nie zaprzestaje, nadal wchodzi na rusztowania, by pokrywać sklepienia kościołów postaciami świętych.

Jerzy Nowosielski, jeden z nauczycieli księdza Furdyny, miał mu w którejś z rozmów powiedzieć, że czerpie garściami ze sztuki bizantyjskiej. Korzystanie z różnych inspiracji i wzorców nie kłóci się z wypracowaniem własnego stylu – tak jest w przypadku obu artystów. W pracach księdza Furdyny można się doszukiwać wpływów sztuki dawnej, prawosławnej ikony, ekspresjonizmu czy surrealizmu, odnajdywać nawiązania do Marca Chagalla, Wassilego Kandinskiego czy wspomnianego już Jerzego Nowosielskiego (pisał o tym znawca tej twórczości – Jan Dominikowski), a mimo to nie sposób nie zauważyć, że to twórczość oryginalna. Sam artysta chętnie przywołuje też postać Paula Klee – jego wpływ widać m.in. w delikatnym, niejako dziecięcym poczuciu humoru, obecnym w niektórych pracach.

Prezentowany w tej książce cykl 160 prac inspirowanych cytatami z Nowego Testamentu powstał pod koniec lat 80. z myślą o publikacji, która ukazała się w 1990 roku w Wydawnictwie Salezjańskim. Współautorami książki z Chrystusem w drogę byli dwaj członkowie zgromadzenia, księża Tadeusz Furdyna i Remigiusz Popowski. Pierwszy z nich namalował niewielkich rozmiarów kolorowe obrazy, drugi – napisał teologiczne komentarze do inspirujących malarza fragmentów Nowego Testamentu. Oba składniki były równoprawnymi elementami dzieła. W 2017 roku ksiądz Furdyna stworzył czarno-białe wersje całego cyklu, nieznacznie modyfikując swoje wcześniejsze prace. Malował czarną temperą na papierze, uzyskując efekt przypominający drzeworyt. Plamy głębokiej, nasyconej czerni – jakby odcisnięte z drzeworytniczej matrycy – mogą być słońcem, wodą, ziemią albo szatami przedstawionych postaci. Mogą też stanowić tło, z którego wydobyta zostaje

biel twarzy, dłoni, ukrzyżowanego ciała, księgi czy oliwnej gałązki. Biel papieru zdaje się świecić, jakby artysta starał się wydobyć światło obecne w tym, co przedstawia. Uproszczony rysunek postaci pozwala uzyskać dynamikę kompozycji i ekspresję malarskiego gestu.

Biblio, ojczyzno moja - tak można by sparafrazować inwokację innego autora. I tak jak Mickiewicz przełożył abstrakcyjne pojęcie ojczyzny na opisy krajobrazów *szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągniętych i pól malowanych zbożem rozmaitem*, tak ksiądz Furdyna biblijne wersety przekłada na ekspresyjne wizje plastyczne. Głosi swoje malarskie kazania, pragnąc w pełni wykorzystać talent, który otrzymał. W swoich rysunkach nie tylko ilustruje opowieści z życia Jezusa, ale też w artystyczny sposób je interpretuje. I zachęca czytelników do kontemplowania. Wchodzi w dialog z Tajemnicą, jej „piękno w całej ozdobie” chciałby zobaczyć i namalować. I zapewne jeszcze chciałby, żeby te obrazki "zblądziły pod strzechy". By ludzie się im przyglądali i w ten sposób żyli z Biblią na co dzień.